S Ł U P S K I E S T U D I A H I S T O R Y C Z N E
Nr 11 R O K 2004

A R T Y K U Ł Y

RYSZARD TECHMAN
SZCZECIN

ADOLF KANIA – PIERWSZY KONSUL CZECHOSŁOWACJI W SZCZECINIE W LATACH 1949-1951

Pozbawiona dostępu do morza Czechosłowacja była w międzywojniu poważnie zainteresowana Odrą oraz Szczecinem, korzystnie położonymi w stosunku do jej morawsko-śląskiego zagłębia przemysłowego. Istotne uprawnienia przyniósł południowemu sąsiadowi Rzeczypospolitej traktat wersalski, dając mu prawo wydzierżawienia terenów wolnocłowych w porcie szczecińskim (strefa taka ostatecznie nie powstała) oraz pozyskania taboru rzecznego, który pozwolił później założyć spółkę żeglugi śródlądowej[1]. Ochroną czechosłowackich interesów w nadodrzańskim mieście, szczególnie szeroko rozumianego obrotu morskiego, zajmował się w latach 1926-1939 konsulat honorowy, którym kierował niemiecki radca Rudolf Müller[2].

Druga wojna światowa przyniosła zmianę politycznej oraz gospodarczej sytuacji Polski i Czechosłowacji, a w rezultacie przesunięć terytorialnych część dotychczasowych ziem niemieckich i Odra w znacznej długości swego biegu znalazły się po stronie polskiej. Potencjalne korzyści z położenia tej rzeki i portu szczecińskiego wobec naddunajskiego zaplecza starała się od razu wykorzystać dyplomacja Rzeczypospolitej. Nim doszło do konferencji poczdamskiej, rozwijała ona przed Czechosłowacją wizję tranzytu do Skandynawii, zachęcała perspektywą wielkich usług Szczecina, licząc na to, że rząd znad Wełtawy poprze polskie starania w sprawie

[1] B. Dopierała, *Powiązania Szczecina z Czechosłowacją w dwudziestoleciu międzywojennym*, Przegląd Zachodni 1961, nr 2, s. 307-311; tenże, *Zarys dziejów Odry*, [w:] *Odra i nadodrze*, Warszawa 1976, s. 52; A. Grodek, *Handel odrzański w rozwoju historycznym*, [w:] *Monografia Odry*, pod red. A. Grodka, M. Kiełczewskiej-Zaleskiej, A. Zierhoffera, Poznań 1948, s. 410-411.

[2] Stettiner Nachrichten 1.01.1935, nr 1, s. 12; *Československa á cízině a cízích zemi á Československu v letech 1918-1974*, wyd. MZV Praha, maj 1974, s. 43 – według tej publikacji konsulat honorowy Czechosłowacji istniał tutaj tylko do 1935 r., ale to zapewne pomyłka w druku, ponieważ szczecińskie książki adresowo-telefoniczne (Stettiner Adressbuch), wydawane corocznie, a także czasopisma niemieckie podają, że funkcjonował przy ul. Oberwieck (obecnie Krzysztofa Kolumba) 5 do marca 1939 roku, kiedy III Rzesza zajęła Czechosłowację.

otrzymania miasta. Praga uchylała się jednak od oficjalnych deklaracji w tej kwestii, a fakt, iż wśród portów, do których wtedy zamierzała kierować swe towary, zaliczała jedynie Gdańsk, Gdynię i mały Kołobrzeg – był wielce wymowny[3].

Na bilateralnych stosunkach ciążył wtedy wyjątkowo silnie konflikt graniczny o Zaolzie oraz ziemie kłodzką, raciborską i głubczycką. Podczas rozmów moskiewskich w czerwcu 1945 r. Czechosłowacja postawiła to zagadnienie w sposób nie do przyjęcia dla Polski, twierdząc, że Cieszyńskie podlega jej bezdyskusyjnie, natomiast obsadzone polską administracją ziemie poniemieckie *„są sporne i zdobyte dla całej Słowiańszczyzny”*. Po powrocie z Poczdamu nie krył więc minister spraw zagranicznych RP, Wincenty Rzymowski, wyraźnej satysfakcji, twierdząc, iż *„jeśli Czesi chcą mieć udział w żegludze na Odrze i porcie Szczecina, to muszą przyjść do nas, do Warszawy. A załatwienie tych spraw uzależnimy od załatwienia sprawy Zaolzia”*[4]. Ten kanon postępowania, warunkujący uregulowanie całokształtu stosunków od obustronnych koncesji: czechosłowackiego zrzeczenia się pretensji granicznych w zamian za udzielenie przez Polskę przywilejów gospodarczych (nie tylko żeglugowo-portowych), stał się obowiązujący dla warszawskiego MSZ.

Poselstwo Czechosłowacji w Warszawie bacznie przyglądało się rozwojowi sytuacji w Polsce, koncentrując uwagę zwłaszcza na tych dziedzinach, które jakby tradycyjnie leżały w sferze zainteresowań jego rządu. Pierwsze raporty z maja 1945 r. dotyczyły m.in. portów w Gdańsku i Gdyni, nieco późniejsze – powstania „Towarzystwa Eksploatacji Rzeki Odry” i polskich zamierzeń gospodarczego wykorzystania tej drogi wodnej. Z tego źródła Praga dowiadywała się o kłopotach polskiej komunikacji kolejowej, która z braku taboru nie była w stanie zapewnić dowozu większych ilości towarów do portów handlowych. Pod wpływem mało optymistycznych wiadomości z Warszawy czynniki decydujące w Czechosłowacji patrzyły z początku sceptycznie na możliwości współpracy tranzytowej z Polską i bliższe związanie się ze Szczecinem. Na stanowisko to wpłynęły także niepewna sytuacja polityczna miasta, radziecka w nim obecność i zniszczenia portu[5].

Nieuregulowany problem granic i wiążące się z tym poważne konflikty narodowościowe miały znaczenie w kształtowaniu się stosunków konsularnych między obu państwami. Strona czechosłowacka, mimo wstępnej aprobaty prośby resortu spraw zagranicznych RP w połowie 1945 r. o utworzenie konsulatów w Ostrawie

---

[3] R. Techman, *Szczecin w aktach polskiej służby dyplomatycznej 1945-1950*, [w:] *50 lat Polski na Pomorzu Zachodnim. Polityka-Społeczeństwo-Kultura. Materiały z sesji naukowej (19-20 maja 1995)*, pod red. K. Kozłowskiego i E. Włodarczyka, Szczecin 1996, s. 65.

[4] Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej, sygn. 69, s. 424-425: wypowiedź ministra spraw zagranicznych RP Wincentego Rzymowskiego na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych KRN w dniu 10.08.1945 r.; R. Techman, *Szczecin*, s. 65-66; A. Hutnikiewicz, *Szczecin w stosunkach polsko-czechosłowackich 1945-1950*, [w:] *Historia lux veritatis. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Zdzisławowi Chmielewskiemu z okazji 60. rocznicy urodzin*, Szczecin 2002, s. 373.

[5] Archiv Ministerstva Zahraničních Věcí v Praze (dalej: AMSZ Praga), Zastupitelské úřady v Polsku 1918-1955 ZU Varšava 1945-1955 (dalej: ZU Warszawa), krabice (dalej: k.) 110: raporty posła J. Hejreta z 12.09.1945 i 25.11.1945 do MSZ; k. 128: raporty posła J. Hejreta z 25.05.1945 i 13.08.1945.

i Bratysławie, wyraźnie grała na zwłokę[6], niemniej widziała potrzebę założenia sieci konsularnej w Polsce, która w międzywojniu obejmowała w różnym czasie sześć placówek, natomiast na obszarze Niemiec uzyskanym w 1945 r. przez Rzeczypospolitą – trzy. Wobec nierozstrzygniętej jeszcze wtedy kwestii przynależności Szczecina na siedzibę konsulatu, który miałby powstać na polskim wybrzeżu, typowana była Gdynia, ewentualnie Gdańsk, chociaż oficjalnie praski MSZ nie zgłosił takiej propozycji[7].

W trakcie rozmów obu delegacji rządowych w Pradze w lutym 1946 r. Czechosłowacja wysunęła wiele postulatów w dziedzinie komunikacyjnej, których realizacja dawałaby jej szerokie wyjście nad morze. Główne z nich dotyczyły swobodnej żeglugi na Odrze oraz strefy wolnocłowej w Szczecinie, czyli właściwie tego, co przewidywał niegdyś traktat wersalski[8]. Czesi nadal zwlekali z ostateczną zgodą na utworzenie u siebie konsulatów Rzeczypospolitej, co odbijało się negatywnie na polskich mieszkańcach pogranicza, którzy – pozbawieni opieki konsularnej – mieli trudności z uregulowaniem wielu problemów[9]. Czechosłowackie koła rządowe nakreśliły jednak kształt przyszłej sieci konsularnej w Polsce, którą miały tworzyć placówki na Śląsku (alternatywą był Wrocław lub Katowice) i Wybrzeżu, tym razem z jednoznacznym wskazaniem na Szczecin[10]. Zamiary co do ostatniej lokalizacji podkreślały ścisłe więzi między polityką transportową południowego sąsiada RP (interesami przewozowymi i przeładunkowymi na odrzańsko-szczecińskiej drodze wodnej) a jego polityką zagraniczną.

Początek 1947 r. przyniósł wyraźne zbliżenie w stosunkach politycznych polsko-czechosłowackich. Rząd praski poparł na konferencji londyńskiej w styczniu-lutym tego roku polskie memorandum w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, zrezygnował także z postulatów umiędzynarodowienia odrzańskiego szlaku wodnego w zamian za zobowiązania Warszawy, iż otrzyma identyczne korzyści *„jak gdyby*

---

[6] Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej: AMSZ Warszawa), Zespół 6, wiązka (dalej: w.) 12, tom (dalej: t.) 176: pisma posła RP w Pradze Stefana Wierbłowskiego z dnia 12.07.1945 i 29.07.1945; nota czechosłowacka z 25.07.1945.

[7] Na terenie Rzeczypospolitej funkcjonowały w różnych okresach konsulaty w: Poznaniu, Lwowie, Krakowie, Katowicach, Gdyni oraz honorowy w Kwasiłowie, a także urzędy paszportowe w polskim Cieszynie i Krakowie. Z kolei w Niemczech, w granicach Polski z 1945 r. powstały: konsulat generalny w Opolu, konsulat we Wrocławiu oraz wspomniany konsulat honorowy w Szczecinie – zob. *Československa*, s. 43, 60-61; E. J. Pałyga, *Stosunki konsularne Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970, s. 229 – tu nieco inne (mniej prawdopodobne) daty powstania i likwidacji czechosłowackich placówek konsularnych w Polsce; AMSZ Warszawa, Zespół 6, w. 12, t. 176, s. 1: pismo S. Wierbłowskiego z 29.07.1945 do MSZ w Warszawie.

[8] Szeroko o tym: A. Hutnikiewicz, *Szczecin w polskiej polityce morskiej w latach 1945-1950*, Szczecin 1991, s. 174-176.

[9] Zob. na przykład notę Poselstwa RP w Pradze do MSZ z 29.07.1946 – AMSZ, Zespół 6, w. 12, t. 176.

[10] Protokoły posiedzeń społeczno-konsularnej komisji z 16 i 18 lutego 1946, [w:] *Dokumenty a materiály k dějinám československo-polských vztahů v letech 1944-1948*, Praha 1985, s. 115, 119-121: dok. nr 52 i 54; AMSZ Praga, ZU Warszawa, k. 95: rozmowy z polską rządową delegacją w Pradze w lutym 1946 – czechosłowackie postulaty.

rzeka była umiędzynarodowiona". Poprawa relacji między obu państwami została przypieczętowana „Układem o przyjaźni i wzajemnej pomocy", który podpisano w Warszawie 10 marca 1947 roku[11]. Kilka tygodni później rozpoczęły się w Pradze polsko-czechosłowackie rokowania gospodarcze, podczas których opracowano szeroki wachlarz umów dotyczących m.in. handlu, wymiany towarów, dostaw inwestycyjnych, spraw finansowych, płatniczych, przemysłu, rolnictwa i leśnictwa. Efektem rokowań była zawarta 4 lipca 1947 r. w stolicy nad Wełtawą „Konwencja o zapewnieniu współpracy gospodarczej między Polską a Czechosłowacją" wraz z załączonymi do niej umowami szczegółowymi i porozumieniami. By maksymalnie wykorzystać możliwości transportowe obu państw w odniesieniu do przywozu, wywozu i tranzytu na lądzie, morzu, rzekach i jeziorach, podpisano układ komunikacyjny, który stanowił załącznik do wspomnianej konwencji. Zapewniał on Czechosłowacji szerokie uprawnienia w porcie szczecińskim w postaci wolnego obszaru celnego oraz uprzywilejowaną pozycję w żegludze odrzańskiej. Umożliwiał także temu państwu korzystanie z polskich portów morskich jako baz żeglugowo-technicznych dla czechosłowackich statków handlowych na warunkach stosowanych wobec polskich jednostek pływających[12].

Zawarcie „Układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy" oraz „Konwencji o zapewnieniu współpracy gospodarczej" przyspieszyło nawiązanie stosunków konsularnych między Polską a Czechosłowacją. Najwcześniej zorganizowany został Wydział Konsularny przy Ambasadzie RP w Pradze, zaś w sierpniu i wrześniu 1947 r. powstały polskie placówki w Ostrawie (konsulat) i Bratysławie (konsulat generalny, o zasięgu na całą Słowację)[13]. Z kolei 3 listopada tego roku rozpoczął działalność konsulat czechosłowacki w Katowicach, obejmujący swym obwodem województwa: katowickie, krakowskie, rzeszowskie i wrocławskie oraz miasto i powiat Częstochowa[14]. W Ambasadzie ČSR w Warszawie pracował od pewnego czasu Wydział Konsularny, który zajmował się sprawami z obszaru województw centralnych, wschodnich i północno-wschodnich, także gdańskiego.

---

[11] Zob. M. K. Kamiński, *Polsko-czechosłowackie stosunki polityczne 1945-1948*, Warszawa 1990, s. 311, 329, 357-358; T. Marczak, *Granica zachodnia w polskiej polityce zagranicznej w latach 1944-1950*, Wrocław 1995, s. 513-523; K. Kořalková, *Československo-polské vztahy 1945-1961*, Praha 1962, s. 22 i nn.; R. Techman, *Szczecin*, s. 66; A. Hutnikiewicz, *Szczecin w polskiej*, s. 179-180.

[12] Tamże, s. 181-187; J. Skodlarski, *Procesy integracyjne w polsko-czechosłowackich stosunkach gospodarczych (1947-1949)*, Acta Universitatis Lodziensis, Nauki Ekonomiczne i Socjologiczne 1979, seria III, nr 39, s. 27 i nn.

[13] Z dniem 1 sierpnia 1947 r. ustanowiono Konsulat Generalny RP w Bratysławie, a na jego czele stanął Juliusz Znamierowski – konsul, natomiast 1 września konsulem RP w Ostrawie z prawem używania tytułu konsula generalnego ad personam został Stefan Wengierow – AMSZ, Zespół 16, w. 13, s. 10, 12, 15, 18.

[14] Na jego czele stanął dr praw Matěj Andráš. Listy komisyjne zostały mu wystawione 20.09.1947, a exequatur otrzymał 30.10.1947 – Dziennik Urzędowy MSZ ČSR, nr 9 (15.09.1947), s. 188; nr 11 (15.11.1947), s. 213-214; AMSZ Praga, ZU Warszawa, k. 85: spr. z czynności Ambasady ČSR w Warszawie za 1947 r. przy piśmie z 31.05.1948; AMSZ Warszawa, Zespół 16, w. 13, t. 212, s. 56.

Kiedy w końcu 1947 r. podjęto starania o powołanie czechosłowackiego przedsiębiorstwa armatorskiego na Odrze, a na początku następnego ustalono lokalizację strefy wolnocłowej tego państwa w porcie szczecińskim, aktualna stała się kwestia utworzenia konsulatu ČSR w Szczecinie. Decyzję o jego powstaniu potwierdził podczas swej wizyty na polskim wybrzeżu w połowie maja 1948 r. Vladimir Clementis, minister spraw zagranicznych Czechosłowacji. Oświadczył wówczas, że ostatecznie i nieodwołalnie zdecydował się na utworzenie w Szczecinie konsulatu generalnego lub konsulatu oraz agencji konsularnej w Gdyni bądź w Gdańsku. Na ich szybkie powołanie nalegał polski resort żeglugi, który przytaczał argumenty gospodarcze i polityczne, przypominając o tym kilkukrotnie warszawskiemu MSZ[15].

Nadodrzańskiemu miastu Praga wyznaczyła rolę bazy morskiej w ekspansji handlu zagranicznego, a tę ekonomiczną politykę miała wspierać placówka konsularna. Powołanie generalnego konsulatu w Szczecinie rząd czechosłowacki uchwalił 12 lipca 1948 roku[16]. Pierwotna koncepcja zakładała, że faktycznie powstanie on na jesieni tego roku, natomiast agencja konsularna na wybrzeżu gdańskim w terminie późniejszym. Praski MSZ nie uważał za konieczne, by ich utworzenie poprzedzać notą dyplomatyczną, zapewniając, że polska władza dobrze wie o tych zamiarach i wystarczy prośba o wydanie exequatur (dopuszczenie do urzędowej działalności) dla kierownika szczecińskiej placówki[17].

Poszukiwania kandydata na stanowisko czechosłowackiego konsula generalnego w Szczecinie zostały podjęte w pierwszych miesiącach 1948 r., kiedy nabrano pewności, że urząd ten będzie organizowany. Po weryfikacji kilku osób wybór padł na doktora praw Adolfa Kanię, który dobrze orientował się w stosunkach gospodarczych i politycznych Rzeczypospolitej, znał jej literaturę i historię. Jako mieszkaniec pogranicza władał językiem polskim, którego znajomość pogłębił w czasie, gdy był członkiem Koła Przyjaciół Polski w Pradze[18]. Wsparcia w staraniach o piastowanie godności udzielił mu Evžen Erban, ówczesny minister opieki społecznej, przez wiele lat wpływowa postać w elitach czechosłowackiej władzy[19]. Kania i Erban

---

[15] AMSZ Warszawa, Zespół 6, w. 15, t. 205: pismo MŻ DPM do nacz. J. Sobierajskiego z MSZ z 4.06.1948; ditto, *Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego*, t. VII, *Szczecin w dokumentach polskiej służby zagranicznej*, wstęp, wybór i opracowanie R. Techman, dok. nr 93, s. 235.

[16] *Československa*, s. 60.

[17] AMSZ Praga, Protokół Dyplomatyczny, k. 14: telegram ambasadora Františka Piška z 6.11.1948 do MSZ w Pradze i odpowiedź z 8.11.1948; AMSZ Warszawa, Zespół 6, w. 15, t. 205: pismo Ambasady RP w Pradze z 19.07.1948 do MSZ Wydz. Poł.-Wsch.; Kurier Szczeciński (dalej: KS) 18.07.1948, nr 196, s. 2.

[18] Podaje to sam Kania w wywiadzie udzielonym Kurierowi Szczecińskiemu: *Wasz port – naszym portem*, KS 6.03.1949 r., nr 64, s. 4.

[19] Erban Evžen (ur. 18.06.1912) – czechosłowacki polityk i działacz partyjny; 1936-1945 sekretarz różnych związków zawodowych; 1945-1948 członek CK i kierownictwa Czechosłowackiej Partii Socjaldemokratycznej; 1948-1951 członek KC i kierownictwa Komunistycznej Partii Czechosłowacji; 1945-1950 generalny sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych; 1948-1951 minister pracy i spraw socjalnych; 1945-1952 poseł do Zgromadzenia Narodowego; 1952-1963 prezes Państwowego Urzędu Ubezpieczeń Społecznych, potem do 1968 r. prezes Państwowego Zarządu Rezerw Materiałowych; od 1968 r. ponownie we władzach KPCz i poseł

Adolf Kania (koniec lat czterdziestych)

znali się przede wszystkim z pracy związkowej i partyjnej jeszcze przed II wojną światową, a po jej zakończeniu więzi te zacieśniły również kontakty służbowe.

Adolf Kania (narodowości czeskiej, wyznania rzymskokatolickiego) urodził się 10 sierpnia 1905 r. w niewielkim miasteczku górniczym Orlová, w powiecie Karwina, leżącym w pobliżu granicy z Polską. Ojciec, Antonín, był górnikiem, matka Ludmila Kaniová, z domu Mrukwěová, nie pracowała, opiekując się jedenaściorgiem dzieci, nie tylko swoich. Z rodzeństwa Kania był najmłodszy, miał też siostry i braci przyrodnich z poprzedniego związku swego ojca. Do szkoły powszechnej oraz gimnazjum chodził w rodzinnym mieście, ucząc się bardzo dobrze. Rozpoczął następnie studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Karola w Pradze, które ukończył w drugiej połowie lat dwudziestych. Zdolności naukowe, pozytywna ambicja i pracowitość zaowocowały napisaniem pracy doktorskiej, obronionej z początkiem następnej dekady na macierzystej uczelni[20].

Dnia 1 marca 1928 r. Kania podjął pierwszą pracę w charakterze sekretarza Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telegrafów. Od 11 marca 1930 r. do 14 maja 1933 r. był urzędnikiem kontraktowym Państwowego Urzędu Katastralnego, a następnie przez kilka kolejnych lat (do końca maja 1941 r.) adwokatem w znanej praskiej kancelarii prawniczej dr. Josefa Šlajsa oraz doradcą prawnym czechosłowackiego stowarzyszenia związków zawodowych. W czasie wojny (czerwiec 1941-kwiecień 1945) kierował Oddziałem Prawnym ruchu zawodowego. Od 5 maja 1945 r. piastował stanowisko kierownika Oddziału Społeczno-Politycznego działającej jeszcze wtedy w konspiracji Centralnej Rady Związków Zawodowych (ÚRO – Ústředni Rada Odborů), a później kierownika Sekretariatu przewodniczącego CRZZ[21].

Właśnie stąd, z dużej i wpływowej organizacji związkowej, Adolf Kania przeszedł 15 maja 1948 r. do pracy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej. Pozytywnie zweryfikowany jako urzędnik kontraktowy, zapo-

do Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego – zob. *Mała czechosłowacka encyklopedia*, Praga 1985, t. 2, s. 336. Na poparcie A. Kani przez E. Erbana wskazują pisma Ambasady RP w Pradze z 26.06 i 19.07. 1948 do Wydz. Poł.-Wsch. MSZ – AMSZ Warszawa, Zespół 6, w. 15, t. 205.

[20] AMSZ Praga, ZU Warszawa, k. 87: życiorys A. Kani z lipca 1948; informacje Pana inż. Jiřiho Kaniu ze stycznia i lutego 2003 r., któremu w tym miejscu serdecznie dziękuję za pomoc w przygotowaniu biogramu.

[21] AMSZ Praga, ZU Warszawa, k. 87: życiorys A. Kani z lipca 1948.

znawał się przez dwa miesiące z działalnością różnych komórek organizacyjnych tego resortu. W połowie lipca wysłano go do Polski, gdzie zrazu pełnił funkcję radcy w Ambasadzie ČSR w Warszawie[22]. Odpowiedzialne i trudne zadania, które Kania wykonywał, pozwoliły mu głębiej poznać specyfikę służby dyplomatycznej i przygotować się lepiej do pełnienia obowiązków w Szczecinie. Powierzono mu bowiem nie tylko referat gospodarczy, absorbujący w pełni jedną osobę, ale również referat do tzw. specjalnych zagadnień administracyjnych, który załatwiał sprawy prawne obywateli czechosłowackich w Polsce i udzielał im tego rodzaju pomocy. Kania pełnił ponadto funkcje szefa Wydziału Konsularnego, a w czasie nieobecności tytularnych urzędników zastępował ambasadora[23]. Siłą rzeczy dosyć często kontaktował się z Wydziałem Czechosłowackim polskiego MSZ, uzgadniając bądź rozstrzygając problemy w stosunkach między obu państwami. Przybył wprawdzie do stolicy Polski z ugruntowaną pewnością, że wkrótce obejmie placówkę konsularną w Szczecinie, lecz doświadczenia warszawskie były niezbędne, by bez większych trudności poradzić sobie z czekającymi go zadaniami.

Jeśli chodzi o poglądy polityczne, to Kania był socjaldemokratą. Przez ćwierć wieku (1923-1948) należał do Czechosłowackiej Partii Socjaldemokratycznej, a przez jakiś czas udzielał się jako członek jej Centralnej Komisji Konstytucyjnej, Społeczno-Politycznej i Związkowej. W wyniku wchłonięcia lewego skrzydła CzPSd przez Komunistyczną Partię Czechosłowacji znalazł się 1 lipca 1948 r. w szeregach tej ostatniej[24]. Nie pełnił tu właściwie żadnych funkcji i nie odżegnywał się od swych politycznych korzeni.

Listy komisyjne (patent konsularny) Kania otrzymał 4 grudnia 1948 r. w Pradze. Prezydent ČSR Klement Gottwald i minister spraw zagranicznych Vladimir Clementis, sygnując ów akt powierzali mu wykonywanie wszystkich funkcji przewidzianych dla konsula generalnego, tych zwłaszcza, które dotyczyć miały ochrony pracowników handlu, żeglugi oraz innych czechosłowackich obywateli[25]. Bolesław Bierut udzielił exequatur listom komisyjnym Kani dnia 17 stycznia 1949 r., uznając go za konsula generalnego Republiki Czechosłowackiej na obszar województw szczecińskiego i poznańskiego z siedzibą w Szczecinie[26]. Nowo mianowany przebywał w stolicy jeszcze do końca tego miesiąca, by zamknąć sprawy, które wcześniej zaczął, a obejmowały one szeroki przekrój zagadnień, dotyczących – gwoli krótkiej charakterystyki – m.in.: wiz paszportowych, aresztowania osób narodowości czeskiej i słowackiej, pomocy uchodźcom arabskim, opłat za tranzyt w strefie

[22] Według Dziennika Urzędowego MSZ ČSR 1948, nr 7-8 (15.08.1948), s. 80 miał być przeniesiony z centrali do Warszawy do dnia 16.07.1948 r.

[23] AMSZ Praga, ZU Warszawa, k. 87: pismo Ambasady ČSR w Warszawie z 15.01.1949 do MSZ w Pradze w sprawie stanu personelu.

[24] Tamże, życiorys A. Kani z lipca 1948 r.

[25] Tamże, Protokół Dyplomatyczny, k. 14: patent konsularny z 4.12.1948; ditto, AMSZ Warszawa, Zespół 16, w. 13, t. 213, s. 5.

[26] AMSZ Warszawa, Zespół 16, w. 13, t. 213, s. 6; *Źródła do dziejów*, s. 260, dok. nr 107; AMSZ Praga, Protokół Dyplomatyczny, k. 14: telegram F. Piška z 18.01.1949 o udzieleniu exequatur A. Kani przez Prezydenta RP.

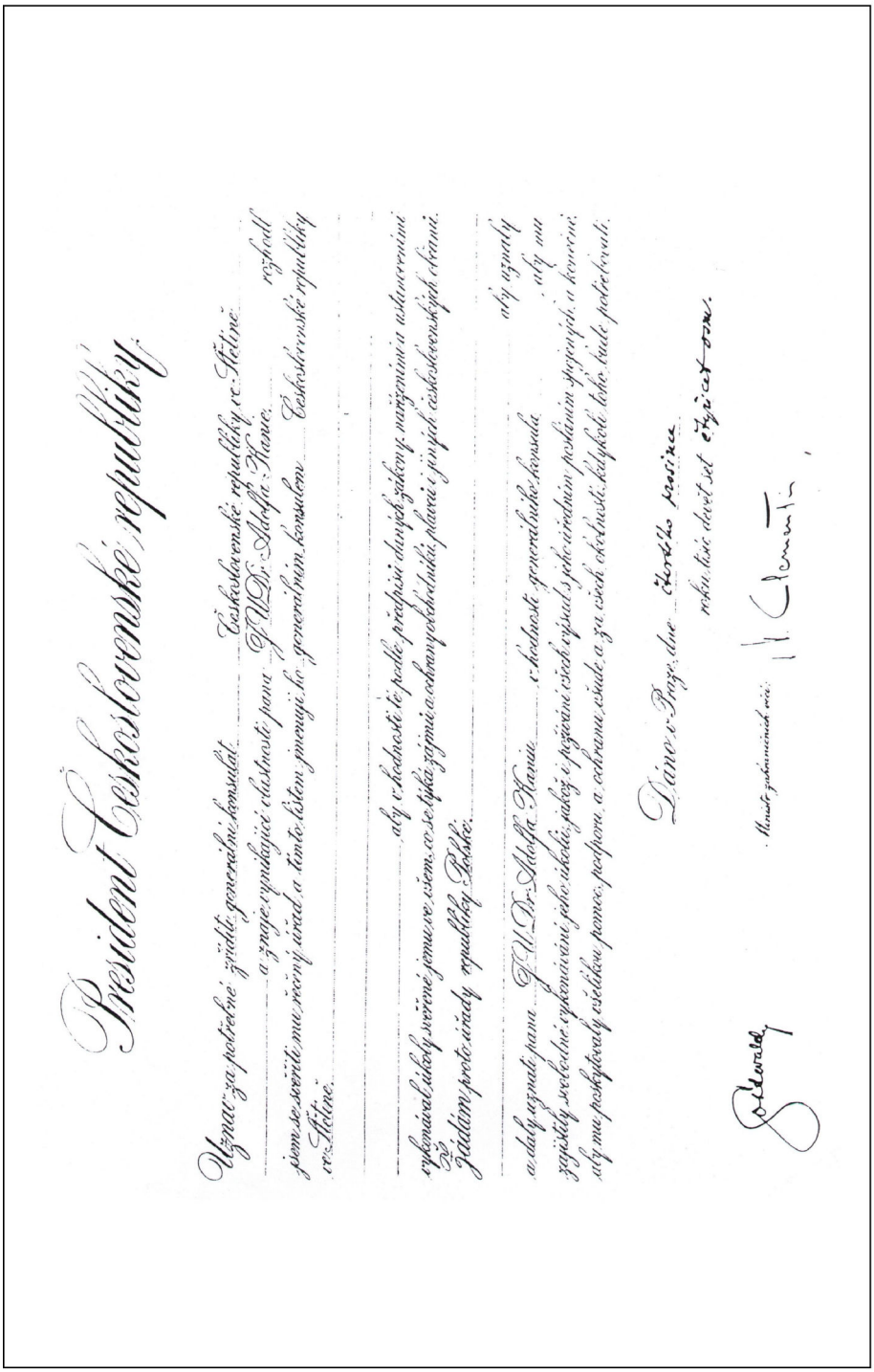

President Československé republiky.

Uznav za potřebné zříditi generální konsulát Československé republiky ve Štětíně a znaje vynikající vlastnosti pana J. U. Dr. Adolfa Kanie, rozhodl jsem se svěřiti mu řečený úřad a tímto listem jmenuji ho generálním konsulem Československé republiky ve Štětíně.

aby v hodnosti té podle předpisů daných zákony, nařízeními a ustanoveními vykonával úkoly svěřené jemu ve všem, co se týká zájmů a ochrany obchodníků, plavců i jiných československých občanů.

Žádám proto úřady republiky Polské.

aby uznaly a daly uznati pana J. U. Dr. Adolfa Kaniu v hodnosti generálního konsula, aby mu zajistily svobodné vykonávání jeho úkolů, jakož i požívání všech výsad s jeho úředním posláním spojených a konečně, aby mu poskytovaly všelikou pomoc, podporu a ochranu všude a za všech okolností, kdykoli toho bude potřebovati.

Dáno v Praze, dne čtvrtého prosince roku tisíc devět set čtyřicet osm.

Ministr zahraničních věcí:

Listy komisyjne Adolfa Kani (4.12.1948 r.)

amerykańskiej, udziału Polski w międzynarodowej konferencji „dla utrzymania i oszczędnego używania bogactw naturalnych i zdrojów" czy powodów podpisania przez Rzeczypospolitą protokółu odnoszącego się do robotników polskich w Zagłębiu Saary[27].

Kilka miesięcy wcześniej ambasada czechosłowacka w Warszawie zabiegała u władz komunalnych Szczecina o uzyskanie odpowiedniego lokalu na siedzibę nowego urzędu zagranicznego w Polsce. Remont pomieszczeń doraźnie nadzorował wyznaczony konsul generalny, przyjeżdżając parę razy do miasta nad Odrą[28]. Dnia 7 lutego 1949 r., niecały tydzień po przybyciu na stałe w celu zorganizowania placówki, Kania oficjalnie otworzył konsulat generalny ČSR i rozpoczął urzędowanie w budynku przy ul. Piotra Skargi 32 w Szczecinie[29]. Była to szósta obca placówka konsularna w nadodrzańskim mieście i zarazem ostatnia, która powstała w najbliższych dwóch dziesięcioleciach. Wcześniej natomiast otworzyły tu podwoje: wicekonsulat brytyjski (marzec 1946), konsulat francuski (maj 1946), szwedzka agencja konsularna (kwiecień 1948), konsulaty fiński i radziecki (styczeń 1949)[30].

Szkielet organizacyjno-personalny konsulatu generalnego ČSR wykrystalizował się w ciągu kilku miesięcy. W końcu lat 40. pracowało w nim troje obywateli czechosłowackich (oprócz konsula generalnego urzędnik i sekretarka-maszynistka) oraz Polacy – kierowca i stróż. Zakres działania obejmował przede wszystkim sprawy morskie, handlowe, wizowe, paszportowe i prawne. Jeśli chodzi o podział czynności, to sam Kania kierował powierzonym mu urzędem i reprezentował go, wykonywał prace koncepcyjne, gospodarcze i polityczne, tajne i poufne, a także zajmował się szyframi i sprawozdawczością – pozostałe sprawy należały do podległego mu personelu[31].

Konsul czechosłowacki pełnił szersze funkcje niż typowe dla placówek konsularnych usytuowanych w miastach portowych. Zaangażowanie bowiem Czechosłowacji (organizacyjne i kapitałowe) w tworzenie swej bazy nad Bałtykiem było zdecydowanie większe niż innych państw, których reprezentanci urzędowali w Szczecinie. Szwedów czy Finów (w mniejszym stopniu Brytyjczyków i Francuzów) interesowały przede wszystkim obroty portowe, ruch statków (głównie swoich bander) i ich załogi, które niejednokrotnie wdawały się w uliczne bijatyki lub burdy, wyma-

---

[27] Notatki z rozmów z 13, 25 i 27.01.1949: Ratuszniakowa-Sedivy-Kania; Kania-Ratuszniakowa-Krabec oraz Sobolewski-Kania-Krabec – AMSZ Warszawa, Zespół 7, w. 42, t. 406, s. 5, 8, 10.

[28] Na pewno był w Szczecinie w połowie stycznia, a ostatecznie zjechał tu na początku lutego 1949 r. – AMSZ Warszawa, Zespół 7, w. 42, t. 406, s. 5, 8: notatki z rozmów: Ratuszniakowa-Sedivy-Kania z 13.01.1949 oraz Ratuszniakowa-Kania-Krabec z 25.01.1949; AMSZ Praga, ZU Warszawa, k. 87: pismo Ambasady ČSR z 15.01.1949 do MSZ w sprawie stanu personelu.

[29] *Československa*, s. 60; *Źródła do dziejów*, s. 260; KS 8.09.1949, nr 38.

[30] *Źródła do dziejów*, s. XIII, 52, 87-88, 259-262; J. Tebinka, R. Techman, *Raporty brytyjskiego wicekonsula w Szczecinie Josepha Waltersa z 1946 roku*, cz. 1, Zapiski Historyczne 1997, z. 1, s. 86. Konsulat radziecki rozpoczął urzędowanie kilka miesięcy przed otrzymaniem exequatur przez konsula.

[31] AMSZ Praga, ZU Warszawa, k. 87: pismo A. Kani z 25.09.1950 do Ambasady ČSR w Warszawie w sprawie wykazu zatrudnionych, pismo Ambasady ČSR z 13.01.1950 do MSZ w sprawie zestawienia zatrudnionych w Ambasadzie i czechosłowackich konsulatach w Polsce.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

wiadomym czyni wszem wobec i każdemu z osobna, że otrzymawszy listy komisyjne, wystawione w Pradze dnia 4 grudnia 1948 roku, którymi Prezydent Republiki Czechosłowackiej upełnomocnił Pana Adolfa KANIA jako Konsula Generalnego Republiki Czechosłowackiej na obszar województw szczecińskiego i poznańskiego, z siedzibą w Szczecinie, uznał i uznaje w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej w charakterze Konsula Generalnego Republiki Czechosłowackiej w Szczecinie Pana Adolfa KANIA, jego listom komisyjnym udziela EXEQUATUR, polecając zarazem Władzom Polskim użyczanie mu wszelkiej pomocy przy spełnianiu jego obowiązków.

Warszawa, dnia 17 stycznia 1949 roku.

/-/ BOLESŁAW BIERUT

/-/ JÓZEF CYRANKIEWICZ
PREZES RADY MINISTRÓW

2

/-/ ZYGMUNT MODZELEWSKI
MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH

Otrzymują:

1. Biuro Konsularne
2. Protokół Dyplomatyczny
3. Ministerstwo Administracji Publicznej
4. Ministerstwo Ziem Odzyskanych
5. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
6. Ministerstwo Przemysłu i Handlu
7. Ministerstwo Żeglugi

Exequatur (17.01.1949 r.)

gające potem interwencji konsularnych. Południowy sąsiad Polski budował tu natomiast swoje nabrzeże, tworzył oddziały firm, obsługiwał jednostki pływające żeglugi śródlądowej z ładunkami tranzytowymi do i ze Skandynawii, a konsulat miał pieczę nad całością spraw wynikających z tego zaangażowania.

Sprawy gospodarki morskiej i żeglugi odrzańskiej, którą uprawiali w końcu lat czterdziestych armatorzy z Polski, Czechosłowacji, ZSRR i Niemiec, rzeczywiście stanowiły gros pracy reprezentanta Pragi w Szczecinie. W jego konsularnym urzędowaniu był to okres, kiedy po fazie uzgodnień i ustaleń międzypaństwowych kształtu i charakteru rejonu czechosłowackiego, w porcie rozpoczęto etap robót budowlanych. I choć faktycznie Kania nie wykonywał nadzoru technicznego (czym zajmował się specjalny urzędnik praskiego Ministerstwa Techniki), to jednak różne kwestie związane z opieką i kontrolą przechodziły przez ręce czechosłowackiego konsula. Ponadto w czasie jego szczecińskiej obecności trwała najbardziej intensywna eksploatacja Odry przez południowego sąsiada Polski, który kierując się względami ekonomicznymi zaczął wkrótce przerzucać swoją flotę rzeczną na Łabę.

Od początku misji towarzyszyła Kani świadomość znaczenia Szczecina dla handlu zagranicznego jego kraju. W wywiadzie dla prasy szczecińskiej, którego udzielił w marcu 1949 r., zwracał przede wszystkim uwagę na względy polityczne scalające oba narody oraz korzystną odległość nadodrzańskiego miasta od najbliższych ośrodków przemysłowych na Morawach, co predestynowało je do roli *„czechosłowackiego okna na świat”*. Rozwinął tę myśl następująco: *„rozległa sieć wodnej komunikacji śródlądowej, której kręgosłupem jest spławna część Odry i jej połączenie wodne z Łabą, Renem i Wisłą – stwarza ze Szczecina port, który nam daje świetne połączenie z całym światem, tak w imporcie surowców – przede wszystkim rudy szwedzkiej – jak i w eksporcie naszych wyrobów przemysłowych”*[32]. Dostrzegał także szczególny związek między rozwojem portu szczecińskiego a jego atrakcyjnością dla ČSR, licząc na bardzo ścisłą współpracę obu państw po uruchomieniu czechosłowackiego nabrzeża oraz kanału Odra-Dunaj, których rola była – jak można sądzić – chyba przesadnie akcentowana.

Miarą zainteresowania tymi sprawami niech będzie fakt, iż kilka zaledwie dni po oficjalnym otwarciu swej placówki Kania złożył kurtuazyjną wizytę dyrektorowi naczelnemu Szczecińskiego Urzędu Morskiego (SUM), który udzielił mu informacji co do stanu budowy w porcie rejonu czechosłowackiego. Zwrócił się następnie do centrali w Pradze o wszelkie dane na temat dotychczasowych rokowań i ich postępu, prosząc zarazem o powiadomienie zainteresowanych Szczecinem resortów (Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Handlu Zagranicznego oraz Ministerstwa Techniki) o rozpoczęciu funkcjonowania portu. Chodziło mu o pełne rozeznanie w podjętych do tej pory staraniach i ścisłą współpracę wszystkich czynników w Czechosłowacji, którym zależało na uczynieniu z portu szczecińskiego ważnego ośrodka handlu zagranicznego[33]. Dodajmy, iż w imieniu rządu czechosłowackiego Kania uczestniczył w podpisywaniu 6 września 1949 r. aktu notarialnego pierwszej szcze-

[32] KS 6.03.1949, nr 64, s. 4.

[33] Státní ústřední archiv v Praze, Ministerstvo techniky (1946-1950), k. 159: pismo A. Kani z 10.02.1949 do MSZ dotyczące czynności generalnego konsulatu w Szczecinie.

Dr Adolf Kania
generální konsul Československé republiky
Štětín

Szczecin , dnia 7 lutego 1949 r.

Wielce Szanowny Panie Wojewodo,

Mam zaszczyt zakomunikować Panu, iż Prezydent Republiki Czechosłowackiej mianował mnie Konsulem Generalnym Republiki Czechosłowackiej w Szczecinie na obszar województwa Szczecińskiego oraz województwa Poznańskiego.

Znając szczery stosunek Pana, Panie Wojewodo, do Republiki Czechosłowackiej i jej narodów mam nadzieję, iż podczas spełniania swych obowiązków, będę mógł liczyć na łaskawą pomoc ze strony Pana.

Proszę, ażeby Pan, Panie Wojewodo, zechciał przyjąć zapewnienia o mym głębokim szacunku.

Konsul Generalny Republiki Czechosłowackiej
SZCZECIN.

WPan
Leonard B O R K O W I C Z
Wojewoda Szczeciński
w S Z C Z E C I N I E.

gółowej umowy dzierżawnej terenów w porcie szczecińskim, będąc zarazem tłumaczem obu wersji językowych[34].

Niemały wysiłek czechosłowacki konsul włożył w zapoznawanie władz, instytucji i mieszkańców Szczecina ze swoją ojczyzną oraz propagowanie jej osiągnięć w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej czy społecznej. Promował w Szczecinie szeroko rozumianą kulturę swego kraju, zwłaszcza podczas tzw. tygodnia czechosłowackiego, kiedy to odbywały się liczne imprezy, występy, wieczory muzyczne oraz akademie. Dostrzegał potrzebę wymiany profesjonalnych i amatorskich zespołów artystycznych, drużyn sportowych itd. Był także w dobrych kontaktach z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, którego sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Jerzy Sobiepan, najpierw dyrektor techniczny, a następnie naczelny SUM, był mu dobrze znany[35]. Podczas pobytu Kani w mieście nad Odrą TPPCz przeżywało duży rozwój organizacyjny.

Konsulat generalny Czechosłowacji w Szczecinie miał prawo do udzielania swym rodakom przebywającym w okręgu urzędowania niezbędnej opieki i ochrony prawnej oraz do oficjalnych interwencji na ich rzecz wobec miejscowych władz we wszystkich przypadkach naruszania przysługujących im uprawnień. Działalność Kani w tym zakresie nie przysparzała mu ani większych problemów, ani nie absorbowała zbytnio, ponieważ w jego obwodzie konsularnym mieszkało niewielu Czechów i Słowaków, nie tworzyli oni większych skupisk. Niemniej musiał założył ich rejestr, choćby w celu ewidencji i łatwiejszego kontaktu, ogłaszać nabór do wojska mężczyzn z kolejnych roczników, sporadycznie interweniować w sprawach aresztowania obywateli swego państwa[36]. Więcej czasu zajmowała mu typowa praca administracyjna, a zwłaszcza sprawy wizowe, co wiązało się z ruchem turystycznym Polaków do Czechosłowacji oraz Czechów i Słowaków nad polskie morze.

Istotne funkcje polegały na obserwowaniu wszelkich przejawów życia w okręgu konsularnym i powiadamianiu władz nadrzędnych o zagadnieniach, które mogły interesować państwo nad Wełtawą lub jego obywateli. Kania prowadził dość szeroką działalność informacyjną, starając się poznać sytuację gospodarczą okręgu konsularnego, śledził potrzeby miejscowego rynku i badał możliwości ich zaspokojenia przez czechosłowackie przedsiębiorstwa, przyglądał się warunkom i rozwojowi życia społecznego, kulturalnego i naukowego, analizował ustawodawstwo polskie. Z racji wykonywania tych obowiązków służbowych sporządzał rozmaite dokumenty, a zwłaszcza sprawozdania i raporty, przesyłane Ambasadzie ČSR w Warszawie i MSZ w Pradze, które dotykały wielu dziedzin, przede wszystkim gospodarczych, w znacznie mniejszym stopniu – politycznych[37].

---

[34] Archiwum Państwowe w Szczecinie, Zarząd Portu Szczecin, sygn. 1177: akt notarialny z 6.09.1949; KS 9.09.1949, nr 248.

[35] Por. J. Sobiepan, *Szczecin – synonimem przyjaźni polsko-czechosłowackiej*, KS 13.03.1949, nr 71, s. 3.

[36] AMSZ Praga, ZU Warszawa, k. 108: pismo A. Kani z 9.03.1950 do MSZ w Pradze; KS 13.10.1949, nr 282.

[37] Ich stan zachowania wskazywałby na pewną niekompletność. Znajdują się obecnie przede wszystkim w zespołach archiwalnych: ZU Warszawa oraz ZU Szczecin w Archiwum MSZ Republiki Czeskiej w Pradze.

Z zachowanych materiałów źródłowych i opracowań Kani wyłania się obraz obiektywnego i rzetelnego w ocenach konsula, który wiarygodnie i rzeczowo informował zwierzchników o sytuacji w okręgu konsularnym. Przedstawiają one wydarzenia w sposób konkretny, bez wdawania się w zawiłe opisy, choć niewiele w nich odautorskich ocen. Sądy takie wymagałyby jednak dłuższego pobytu konsula w Polsce, by mógł dobrze poznać zawiłości tutejszego życia politycznego i gospodarczego.

Co istotne: Kania miał zdecydowanie lepszy dostęp do informacji niż konsulowie państw zachodnich i skandynawskich (opierali się oni najczęściej na prasie, własnych spostrzeżeniach i nielicznych ważnych rozmówcach), ale gorszy niż konsul radziecki, którego źródłem byli sekretarze hegemonistycznej partii i szefowie organów bezpieczeństwa. O wielu sprawach dowiadywał się na początku od kierowników administracji ogólnej i dyrektorów portu szczecińskiego, a zapewne i wyższego szczebla urzędników partyjnych. Z czasem jednak, po wprowadzeniu przepisów o tajemnicy państwowej oraz wobec narastającej nieufności do przedstawicieli innych państw sposobność uzyskiwania miarodajnych wiadomości poważnie malała.

Pokuśmy się o krótką charakterystykę treści raportów, sprawozdań i innych materiałów pozostawionych przez pierwszego konsula generalnego Czechosłowacji w Szczecinie, by lepiej opisać część wykonywanych przez niego funkcji. Otóż w końcu marca 1949 r. Kania przekazywał do Warszawy i Pragi informacje o projektach reformy administracyjnej i terytorialnej w Polsce, czyli zamierzonych zmianach strukturalno-ustrojowych i utworzeniu w najbliższym czasie nowych województw oraz ministerstw w związku z wejściem w życie sześcioletniego planu gospodarczego. Wkrótce przedstawił poważne obawy decydentów polskiej polityki morskiej przed silną konkurencją portu kilońskiego. Pisał następnie do ambasady i centrali o powstaniu Izby Morskiej w Szczecinie, obrotach i ruchu statków tutejszego portu, jego liniach żeglugowych, obsłudze jednostek pływających, eksporcie i imporcie różnych towarów, uruchamianiu kolejnych nabrzeży i urządzeń, opłatach portowych. W mniejszym stopniu tego rodzaju dane odnosiły się do Gdańska i Gdyni, które jeszcze wtedy nie leżały w kompetencji terytorialnej kierowanej przezeń placówki.

Czechosłowacki konsul ogólnie rysował przełożonym problem tzw. komercjalizacji polskich portów czy ich relacji z chińskimi, natomiast szerszej analizie poddał gospodarkę morską w planie sześcioletnim. Ciekawych informacji dostarczył o żegludze swego państwa na Odrze, Akademii Medycznej oraz Państwowej Szkole Morskiej w Szczecinie i jej czechosłowackich uczniach. Szczególną jego uwagę przykuły tragiczne wydarzenia z początku września 1950 r., kiedy to kilkanaście osób zmarło, a blisko sto pięćdziesiąt poważnie się zatruło po wypiciu skradzionego z cystern portowych czechosłowackiego alkoholu metylowego. Ze spraw gospodarczych innych niż morskie zajął się m.in. wielkością produkcji przemysłu obuwniczego, cenami za usługi i towary, podwyżkami płac, skupem zbóż, utworzeniem Polskiej Izby Handlu Zagranicznego i Banku Inwestycyjnego.

Do województwa poznańskiego, które podlegało szczecińskiemu obwodowi konsularnemu, Kania wyjeżdżał sporadycznie, co znajdowało wyraz w sporządzanych przez niego dokumentach. Trochę miejsca poświęcił XIII Międzynarodowym Targom w Poznaniu w 1950 r., kiedy przebywał tam razem z delegacją rządową swego kraju.

Gros podawanych przez niego wiadomości dotyczy więc Szczecina, co w końcu zrozumiałe, niekiedy wychodzą one jednak poza Polskę, a nawet Europę. Dowiadujemy się z nich o portach i stoczniach szwedzkich, sporze między Wielką Brytanią a Norwegią o prawo rybołówstwa czy nawet o budowie przez Pakistan portu morskiego w Cittagongu.

Po przybyciu do Szczecina Kania zetknął się ze specyficzną atmosferą wobec reprezentantów obcych rządów, charakterystyczną jednak w tym okresie – co należy podkreślić – nie tylko dla nadodrzańskiego miasta. W tutejszym korpusie konsularnym, który powiększył się na początku 1949 r., kiedy oficjalnie rozpoczęli działalność przedstawiciele trzech kolejnych państw, Czechosłowacja i Związek Radziecki miały uprzywilejowaną pozycję. Inaczej być chyba nie mogło, gdyż Polska weszła do szerokiego bloku stalinowskiego i – chcąc nie chcąc – musiała realizować politykę Kremla oficjalnej przyjaźni i współpracy z krajami budującymi socjalizm oraz izolowania się i ograniczania kontaktów z tymi o odmiennych ustrojach. Po przeciwnej stronie barykady znalazły się więc konsulaty francuski i angielski, w mniejszym może stopniu fiński i szwedzki.

Probierzem stosunku władz wojewódzkich oraz miejskich (zarówno administracyjnych, jak i partyjnych) do obcych przedstawicieli konsularnych były charakter i częstotliwość kontaktów z nimi: sporadyczne i nad wyraz oficjalne dotyczyły krajów o kapitalistycznym ustroju, częstsze i ściślejsze – państw, które wkroczyły na tory socjalistyczne. Właściwie nie było chyba większej uroczystości w tym okresie, by obaj konsulowie, czechosłowacki i radziecki (Iwan Siergiejewicz Borisow), w przeciwieństwie do pozostałych, nie otrzymali na nią zaproszenia. Zaledwie kilkanaście dni po oficjalnym otwarciu swej placówki Kania uczestniczył w nadzwyczajnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, na którym Konstanty Rokossowski został honorowym obywatelem Szczecina[38]. W marcu natomiast był zaproszony na dekorację czechosłowackimi orderami wojennymi urzędników Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Sam wkrótce wystąpił do MSZ w Pradze o odznaczenia dla szefów władz administracyjnych i partyjnych województw poznańskiego i szczecińskiego, prezydentów miast oraz dyrektorów Szczecińskiego Urzędu Morskiego, lecz nie znamy rezultatu tej inicjatywy[39]. Z kolei w kwietniu 1949 r. wziął udział w jubileuszu Państwowej Szkoły Morskiej i zarazem otwarciu przy Wałach Chrobrego, po przeniesieniu z Gdyni[40]. W następnym miesiącu (28 maja) widzimy Kanię w porcie szczecińskim podczas oficjalnego wejścia do eksploatacji nabrzeża Gliwickiego, a w październiku był obecny przy podnoszeniu bandery na pierwszym polskim rudowęglowcu s/s „Sołdek"[41]. To tylko przykłady różnych uroczystości, w których Kania reprezentował czechosłowacki rząd.

Funkcje reprezentacyjno-kurtuazyjne pełnił zwłaszcza podczas ważnych wizyt, obchodów rocznic wyzwolenia swego kraju czy świąt narodowych Polski i Czechosłowacji oraz innych państw, które miały placówki w Szczecinie. Goszcząc zapro-

[38] KS 23.02.1949, s. 1.
[39] AMSZ Praga, Protokół Dyplomatyczny, k. 100: pisma A. Kani do MSZ z 23.03.1949 i 21.04.1949.
[40] KS 29.04.1949, nr 116.
[41] Tamże, 29.05.1949 i 26.10.1949.

szone osoby, potrafił stworzyć ciepłą i przychylną atmosferę, co nie zawsze udawało się innym konsulom. Choćby w sierpniu 1949 r. podejmował w salonach konsulatu generalnego – z okazji przyjazdu do miasta ambasadora czechosłowackiego Františka Piška – wysokich urzędników stolicy Pomorza Zachodniego: wojewodę i wicewojewodów, prezydenta miasta, przedstawicieli PZPR, władz morskich itd., dając dowód serdeczności i wzorowo wypełnianej funkcji gospodarza domu[42]. Kolejna zaś rocznica święta narodowego ČSR (28 października) zgromadziła u niego wszystkich przedstawicieli konsularnych państw obcych oraz władze administracyjne oraz partyjne miasta i województwa, które wcześniejsze rauty angielski i francuski zbojkotowały ze względów politycznych. Wieczór – jak podaje nam w swoim przekazie brytyjski wicekonsul – przybrał formę dwugodzinnej konwersacji na różne niepolityczne tematy, a *„punktem kulminacyjnym była krótka sesja ciężkiego picia, na czele której stał I. Borisow, rosyjski konsul”*. Pomimo delikatnego nadzoru oficerów służby bezpieczeństwa, wojewoda szczeciński i francuski konsul, których stosunki gwałtownie się ochłodziły kilka miesięcy wcześniej[43], wznieśli – ku radości polskich gości – toast za Wolność, Równość i Braterstwo[44]. Warto dodać, iż w tym dniu Kania otrzymał z rąk przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej tradycyjne życzenia dla narodu czechosłowackiego, na które odpowiedział podziękowaniem, jednocześnie zapewniając, iż dołoży *„wszelkich starań, aby współpraca i przyjaźń między naszymi Narodami dała owocne wyniki na wspólnej drodze do socjalizmu”*[45].

Konsul generalny znad Wełtawy zaskarbił sobie zaufanie kolegów z państw zachodnich, na których zrobił więcej niż dobre wrażenie. Obycie, wysoka kultura i wykształcenie oraz profesjonalizm zawodowy, a także łatwość nawiązywania kontaktów, w czym pomagała mu znajomość języków obcych (prócz polskiego władał również niemieckim i francuskim, a uczył się angielskiego), to walory i cechy jego charakteru, które były przez nich podkreślanie[46]. Na pozytywny wizerunek Kani mogła również rzutować – w naszym odczuciu – jego socjaldemokratyczna przeszłość i nienadużywanie przez niego komunistycznej frazeologii, nawet gdy zaistniały ku temu koniunkturalne powody. Czy między czechosłowackim konsulem ge-

[42] Tamże, 24.08.1949, nr 232, s. 2: „W Czechosłowacji rośnie popularność portu i miasta Szczecina”.

[43] Chodzi tu o fakt zignorowania przez wojewodę szczecińskiego Włodzimierza Migonia zaproszenia na przyjęcie do konsulatu francuskiego z okazji święta narodowego Francji 14 lipca 1949 r. Ten afront w zestawieniu z treścią artykułów prasowych następnego dnia, które długo i żarliwie wyjaśniały sens i znaczenie Wielkiej Rewolucji Francuskiej, wywołał ogromne zdenerwowanie konsula francuskiego Maurice Rivoire. Dzwonił on w tej sprawie do wojewody, który przybył do konsulatu francuskiego z przeprosinami – zob. J. Tebinka, R. Techman, *Raporty brytyjskich*, s. 126: raport za VII 1949.

[44] Tamże, s. 138: raport za X 1949.

[45] APS, Biuro Prezydialne Wojewódzkiej Rady Narodowej, sygn. 18, s. 13; KS 29.10.1949, nr 298.

[46] Pozytywną opinię Dawida Garnetta Mitchella, wicekonsula brytyjskiego w Szczecinie o Adolfie Kani „uchwyciła” ówczesna służba bezpieczeństwa – Archiwum byłej Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Szczecinie (dalej: AUOP Szczecin), sygn. 68/IV: meld. sytuac. Wydz. I WUBP za 25.05-25.06.1949. Obecnie akta te znajdują się w Instytucie Pamięci Narodowej – Oddział w Poznaniu.

Dr Adolf Kania
generální konsul Československé republiky
Štětín

Szczecin 29.października 1949r.

Do
Obywatela

Józefa P i e t r u s i ń s k i e g o,
Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej

w S z c z e c i n i e.

Serdecznie Panu dziękuję za przesłane na moje ręce życzenia dla Narodów Republiki Czechosłowackiej i pragnę Pana zapewnić że na powierzonym mi odcinku dołożę wszelkich starań aby współpraca i przyjaźń między naszymi Narodami dała owocne wyniki na wspólnej drodze do socjalismu.

Konsul Generalny:

neralnym a wicekonsulem angielskim lub konsulem francuskim były tylko kontakty służbowe, czy bliższa znajomość towarzyska, co sugerowały polskie władze partyjne i administracyjne, a w co raczej wątpimy, trudno dziś jednoznacznie rozstrzygnąć. W każdym razie Kania nie dystansował się od nich, czego nie można powiedzieć o konsulach radzieckich, którzy zbojkotowali pożegnanie kończącego misję w Szczecinie wicekonsula angielskiego Dawida Garnetta Mitchela[47].

Stosunki między Kanią a Borisowem były z pewnością poprawne, choć nie wydaje się, by serdeczne. Bez wątpienia Czech był człowiekiem bardziej otwartym i szczerym niż Rosjanin, silniej zabiegał o bliższą współpracę, lecz pod tym względem nie znajdował woli drugiej strony. Obaj najczęściej z całego grona konsularnego przebywali razem na różnego rodzaju uroczystościach, obaj reprezentowali państwa o identycznych ustrojach, niemniej różnili się i swymi korzeniami, i doświadczeniem politycznym oraz szeroko rozumianą kulturą i taktem[48].

Ze względu na rangę (jedyny konsul generalny) i starszeństwo (datę exequatur – w tym przypadku „wyprzedzał" go jednak o kilka dni konsul fiński) Kania powinien być dziekanem, czyli przełożonym (w zakresie reprezentacyjnym i kurtuazyjnym) korpusu konsularnego w Szczecinie. Mimo że jego kandydatura była popierana przez przedstawicieli państw anglosaskich, a zapewne także skandynawskich, na dziekana nie został wybrany. Szefowie placówki konsularnej ZSRR przyznawali wprawdzie, iż taki tytuł powinien się Czechowi należeć, ale dodawali zarazem, że *„nie leży to w naszym interesie, albowiem Kania pojawił się w Szczecinie jako człowiek znajdujący się w bliskich kontaktach z konsulami Anglii, Francji, Finlandii i Szwecji, z którymi on ciągle popija"*[49]. Rosjanie, którzy utrzymywali z innymi konsulatami sformalizowane stosunki, pokazując się jedynie na obchodach rocznic świąt narodowych, patrzyli na to „prozachodnie" zbliżenie czechosłowackiego konsula wyjątkowo nieufnie. Ta kwestia rzutowała później na nie najlepszą, ale w istocie fałszywą i niesprawiedliwą opinię o Kani. Kierując się ideologicznym punktem widzenia rosyjski konsul (który najbardziej ze wszystkich „nie wylewał za kołnierz" na przyjęciach, a czynił uwagi o „biesiadowaniu" Czecha z urzędnikami obcych państw) niezbyt dobrze oceniał ich wzajemne stosunki.

Interesujące, iż reprezentantowi rządu czechosłowackiego w Szczecinie przyglądały się – co prawda mniej intensywnie niż przedstawicielom państw zachodnich – polskie służby specjalne. Z ich – jak się wydaje powierzchownego – rozpoznania

[47] Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej w Moskwie (dalej: AMSZ FR Moskwa), Fond 0122, opis 33, papka 254, dieło 13, s. 41: zapis z dziennika wicekonsula radzieckiego A. Nikitina w Szczecinie z 2.09.1950.

[48] Ciekawy jest zapis rozmowy Borisowa z następcą A. Kani – J. Starečkiem, który zapytał konsula radzieckiego o współpracę z jego poprzednikiem. Borisow nie zdążył się wypowiedzieć, gdyż ubiegł go urzędnik konsulatu czechosłowackiego, który powiedział („oczywiście mylnie" – jak pisze Borisow), że współpraca była dobra. „Poprawić mi go było niezręcznie – zapisał Borisow – nadto zbytecznie i do zakończenia ogólnych rozmów nie dałem prostej odpowiedzi" – AMSZ FR Moskwa, Fond 0122, opis 34, papka 263, dieło 14: zapis rozmowy I. Borisowa z J. Starečkiem z 2.03.1951.

[49] AMSZ FR Moskwa, Fond 0122, opis 33, papka 254, dieło: wypis z dziennika wicekonsula radzieckiego A.Nikitina w Szczecinie z 2.09.1950.

wynikało, że podobno nawiązał on stosunki z ludźmi tzw. *„inicjatywy prywatnej ze środowiska mieszczańskiego”*, które *„siłą rzeczy nie jest zbyt przychylnie nastawione do obecnej rzeczywistości”*. Wskazywały one zwłaszcza, że Kania przebywając w tym gronie *„bardzo mocno podkreśla, że jest on z przeszłości socjaldemokratą i zachowaniem swoim daje do zrozumienia, iż komunistą nie jest”*[50].

Wydarzeniem, które poważnie zaciążyło na opinii o zagranicznych placówkach w Szczecinie, było aresztowanie w listopadzie 1949 r. pod zarzutem szpiegostwa André Robineau, urzędnika tutejszego konsulatu francuskiego. Cała sprawa została ogromnie nagłośniona i wykorzystana propagandowo, choć tak naprawdę zagrożenie bezpieczeństwa państwa polskiego przez działalność młodego Francuza i stojących za nim sił nie było aż tak wielkie, jak je przedstawiano. Był to moment kulminacyjny fali oskarżeń pod adresem obcych przedstawicielstw w Polsce i podgrzewania nastrojów szpiegomanii[51].

Po aferze z André Robineau (wyrokiem sądu wojskowego skazanego na dwanaście lat więzienia, ale ułaskawionego po trzech latach przez prezydenta PRL) atmosfera wokół konsulatów państw zachodnich i skandynawskich w Szczecinie stała się wyjątkowo napięta, gdyż wisiał nad nimi duch pracy wywiadowczej. Były one jeszcze bardziej izolowane przez władze administracyjne i partyjne, a ich kontakty z różnymi osobami z polskiej sceny politycznej i gospodarczej uległy niemal całkowitemu zerwaniu. Pisał tedy wicekonsul brytyjski do Londynu, że sprawa francuskiego urzędnika wywołała *„bojkot obcokrajowców i nawet wierni przyjaciele Zachodu odsunęli się od niego”*[52]. Adolf Kania, który informował o procesie Robineau swoją centralę, nie odwrócił się od Francuzów i Brytyjczyków, zarazem – jak się wydaje – nie ograniczył z nimi spotkań towarzyskich i zawodowych, co uczynili Rosjanie.

Dobre stosunki Czecha z reprezentantami państw kapitalistycznych, gdy miejscowi decydenci patrzyli na nich wrogo, wzbudzały niechęć gremiów partyjnych. Jerzy Pryma, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, żalił się, że czechosłowacki konsul generalny swoim postępowaniem i przyjaźnią z zagranicznymi placówkami konsularnymi *„nie wystawia sobie dobrego świadectwa”*. Posunął się on nie tylko do słownej krytyki, ale także zwrócił się w połowie 1950 r. do Komitetu Centralnego PZPR (imiennie do Aleksandra Zawadzkiego) z prośbą o odwołanie Kani ze Szczecina. Warszawa nie zareagowała nazbyt szybko, ponieważ ku zdziwieniu Prymy jeszcze z początkiem września tego roku Czech pozostawał na stanowisku[53]. Taka opinia, dyktowana wyłącznie względami politycznymi, a nie merytorycznymi, musiała zaszkodzić Kani. Sygnał z Polski był aż nadto czytelny dla praskiego MSZ, które u progu nowej dekady przeprowadzało kolejną wymianę pracowników służby dyplomatyczno-konsularnej.

---

[50] AUOP Szczecin, sygn. 68/IV: meld. syt. Wydz. I WUBP za 25.05-25.06.1949.

[51] Ostatnio szeroko o tym: D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948-1953*, Toruń 2001; idem, *Polsko-francuska „zimna wojna”: sprawa Robineau (1949-1950)*, Dzieje Najnowsze 2001, z. 3, s. 99-127.

[52] J. Tebinka, R.Techman, *Raporty brytyjskich*, s. 139: raport za XI 1949.

[53] AMSZ FR Moskwa, Fond 0122, opis 33, papka 254, dieło 13: zapis dziennika wicekonsula radzieckiego A. Nikitina w Szczecinie z 2.09.1950.

Adolf Kania (lata dziewięćdziesiąte)

Który czynnik zdecydowanie przeważył, że Adolf Kania został wkrótce odwołany do centrali, trudno na podstawie dostępnych materiałów jednoznacznie przesądzić. Najprawdopodobniej zadziałały obydwa – i zmiany personalne w resorcie spraw zagranicznych w najgorszym okresie stalinizmu, które przede wszystkim dotknęły we wrześniu 1950 r. konsula czechosłowackiego w Katowicach Mateja Andráša, i opinia decydentów szczecińskich.

Do Pragi Kania został wezwany w trybie pilnym (pierwszą rozmowę odbył zapewne jeszcze przed końcem 1950 r.), o czym świadczyć może fakt, iż osobiście nie przekazał swemu następcy urzędu konsularnego w Szczecinie, co później wywołało pewne komplikacje. Urzędnik, który przejmował 19 stycznia 1951 r. placówkę konsularną przed przybyciem jej nowego kierownika, nie otrzymał kluczy od sejfów, materiałów szyfrowych, archiwum, pieczątek, nie została także przeprowadzona zmiana dyspozycji bieżącego rachunku bankowego, utrudniając na początku sytuację prawno-finansową przyszłego konsula[54]. Ambasada czechosłowacka w Warszawie poinformowała oficjalnie polski MSZ, że Kania został odwołany 1 lutego 1951 roku[55].

Po zakończeniu misji w Szczecinie, którą – jak wynika z przekazanej relacji jego syna – wspominał chętnie i wyrażał się pozytywnie o tym okresie swego życia, Adolf Kania utrzymał posadę w resorcie spraw zagranicznych. Nie musiał go więc opuścić, jak wielu innych, pozostając urzędnikiem kontraktowym centrali w Pradze. W czerwcu 1954 r. i czerwcu 1956 r. był kierownikiem delegacji czechosłowackiej na posiedzenia Komisji Dunajskiej w Budapeszcie, a w lipcu 1954 r. członkiem zespołu rządowego na praskie rozmowy o wykorzystaniu energii wodnej Dunaju. Nie zrobił później kariery dyplomatycznej lub konsularnej i odszedł z Ministerstwa Spraw Zagranicznych w 1958 r., otrzymując posadę w Ministerstwie Pracy i Spraw Socjalnych, gdzie doczekał emerytury[56].

W życiu prywatnym był mężem Marii Kaniowej (z domu Smrďochová), która

[54] AMSZ Praga, Sekretariat ministra J. Masaryka i Vl. Clementisa, k. 179: pismo Ambasady ČSR w Warszawie do z-cy min. spr. zagr. G. A. Londona z 20.01.1951 i załącznik-notatka z 19.01.1951 o zdaniu urzędu konsularnego w Szczecinie.

[55] AMSZ Warszawa, Zespół 16, w. 13, t. 213, s. 45: pismo Ambasady ČSR w Warszawie z 9.02.1951 do polskiego MSZ.

[56] Informacje przesłane autorowi przez Archiwum MSZ w Pradze w piśmie z 12.11.2002 – w tym miejscu serdecznie dziękuję Panu mgr. Robertowi Musilowi – kierownikowi Oddziału Archiwalnego MSZ Republiki Czeskiej.

z początku pozostawała w domu, a później pracowała w Bibliotece Państwowej jako fachowy bibliotekarz, oraz ojcem jedynego dziecka – syna Jiřiho (ur. 1947 r.), obecnie inżyniera zamieszkałego w stolicy Republiki Czeskiej. Był bardzo rodzinny, troskliwy i serdeczny w stosunku do najbliższych, a dzięki tym przymiotom charakteru miał również dużo znajomych i przyjaciół. W młodości uprawiał sport, później prawdziwą jego pasją była sztuka piękna, interesował się zwłaszcza malarstwem. Adolf Kania zmarł w Pradze 28 lutego 1997 r. w wieku 92 lat[57].

Gdyby pokrótce scharakteryzować postać pierwszego konsula Czechosłowacji w Szczecinie, trzeba by zacząć od stwierdzenia, iż reprezentował typ przedwojennego urzędnika, ze wszystkimi jego pozytywnymi cechami: starannym wykształceniem, sumiennością, rzetelnością i więcej niż dobrymi kwalifikacjami merytorycznymi. Wykorzystaniu ich po wojnie sprzyjał bagaż doświadczeń zawodowych, polityczne zapatrywania, wiedza czy wreszcie osobowość i charakter. Mentalnie i zawodowo związany z kadrą przedwojennych adwokatów, pracowników administracji oraz ruchu związkowego, należał właściwie do wyższej warstwy inteligencji praskiej. Bardzo dobrze przygotowany fachowo dzięki studiom prawniczym, długoletniej praktyce i wystarczającemu stażowi w resorcie spraw zagranicznych, godnie reprezentował interesy swego państwa w Polsce. Obyty, wykształcony, władający kilkoma językami, czuł się swobodnie między przedstawicielami konsularnymi innych państw, którzy akceptowali go również dlatego, iż nie uosabiał partyjnego aparatczyka, w czym sprzyjała mu socjaldemokratyczna przeszłość. Dla komunistycznych władz szczecińskich był jednak obcy, ponieważ integrował się z przedstawicielami państw zachodnich, których nierzadko posądzano o działalność wywiadowczą. Z tego najpewniej powodu Kania musiał przedwcześnie odejść z miasta nad Odrą, choć jego pozycja była i tak poważnie zagrożona w związku z przemianami politycznymi i eliminowaniem z administracji przedwojennych kadr.

[57] Informacje Pana Jiřiho Kaniu z 7.01.2003 r.